

Siemianowice Śląskie, dnia 13 stycznia 2021 r.

Wiceprezes Rady Ministrów

Minister Rozwoju, Pracy i Technologii

Sz. P. Jarosław Gowin

Szanowny Panie Premierze,

działając w imieniu Stowarzyszenia Polskie Stacje Narciarskie i Turystyczne z siedzibą w Siemianowicach Śląskich, zarejestrowanego w Rejestrze Stowarzyszeń przez Sąd Rejonowy Katowice – Wschód w Katowicach, Wydział VIII Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS: 0000322993, NIP: 7343365495, REGON: 120863975 (dalej jako: „**PSNiT**” lub „**Stowarzyszenie**”) – zrzeszającego ponad 90 stacji, a także jedyne w Polsce członka organizacji FIANET¹ oraz NSAA² chcielibyśmy przedstawić sytuację w związku nieprzewidzianym, i naszym zdaniem pochopnym, zamknięciem ośrodków od 28 grudnia 2020.

W niniejszym piśmie przedstawimy również wnikliwą argumentację, popartą konsultacjami wewnątrz branżowymi i eksperckimi, za otwarciem ośrodków od 18-01-2021. Decyzję rządu z dnia 11 stycznia br. traktujemy jako nieprzemyślaną a co istotniejsze nieskonsultowaną z branżą narciarską. Od początku stycznia nasze próby kontaktu kończą się fiaskiem. Nikt z nami nie rozmawia. Zupełnie inaczej wygląda sytuacja w pozostałych krajach Europy. W dniu 11 stycznia br. mieliśmy konferencję członków FIANET. Tam, konsultacje i decyzje rządu są realizowane w oparciu o dialog z branżą, której to dotyczy. Mimo analogicznych trudności związanych z COVID-19, jakie tam panują, to w innych krajach rządy nie chowają głowy w piasek, tylko rozmawiają, ustalają kolejne kroki z przedsiębiorcami, dla których decyzje państwa mają kluczowy wpływ.

Dla ośrodków narciarskich jest oczywiste, że najważniejsze jest zakończenie epidemii i zdrowie Polaków i z tym nie dyskutujemy, to priorytet. Natomiast nie możemy zgodzić się z niekonsekwencją decyzji rządowych i ich nieadekwatnością do możliwości zakażenia na stokach narciarskich. Według zapowiedzianego planu etapów, powinniśmy nadal normalnie funkcjonować w reżimie sanitarnym i nie stanowić obciążenia dla państwa, a wręcz w ten sposób pomagać, utrzymując chociażby zatrudnienie i zapewniając wpływy z tytułu

¹ **Fédération internationale des associations nationales d'exploitants de téléphériques, funiculaires et autres transports par câbles pour voyageurs** - Międzynarodowa Federacja Krajowych Stowarzyszeń Operatorów Kolei Linowych, gondol i Innych Transportów Kolejowych dla Podróżujących

² **National Ski Areas Association – Amerykańskie Stowarzyszenie Ośrodków Narciarskich**

podatków dla państwa. Tak rozumiemy naszą rolę jako odpowiedzialnych obywateli i przedsiębiorców.

1. **Odpowiedzialna postawa branży narciarskiej.** Pragniemy przypomnieć, że dzięki naszemu aktywnemu działaniu, już w sierpniu 2020 rozpoczęliśmy proces ustalania warunków reżimu na zimę, a w połowie października rozpoczęliśmy ich konsultowanie z Ministerstwem Rozwoju i w Głównym Inspektoracie Sanitarnym. Wytyczne sanitarne zostały uzgodnione i ogłoszone przez w/w organy zapewniając - po ich wdrożeniu przez stacje - bezpieczne korzystanie ze stoków narciarskich.
2. **Koszty rozruchu stacji** wraz z kosztami przygotowania do reżimu sanitarnego.

Po ustaleniu reżimu sanitarnego, działając w oparciu o zapowiedzi rządu, branża szykowała się do zimy, żeby jak najlepiej przygotować stoki i tym samym umożliwić Polakom rekreację na świeżym powietrzu i jednocześnie wspomóc, walkę z depresją społeczeństwa związaną z zamknięciem.

Musimy zaznaczyć również, że sprawne działanie wyciągów jest kosztochłonne i ma ono bezpośredni związek z bezpieczeństwem osób podróżujących wyciągami.

Z naszych wyliczeń wynika, że koszty przygotowania ośrodków stowarzyszonych w PSNiT, które zostały już poniesione to niemal 32 miliony złotych (31.948.700 PLN), w tym samo przygotowanie stacji do reżimu sanitarnego to 578.800 PLN

3. **Straty branży od 28-12-2020 do 17-01-2021.** Bardzo ostrożne szacunki mówią, że straty naszej branży, każdego dnia to 4.742.000 PLN, co tylko do 17 stycznia daje kwotę – **99.582.000 PLN**, od 17 do 31 stycznia to kolejne straty w kwocie **66.388.000!** Branża ma szansę na przetrwanie do kolejnej zimy, tylko w sytuacji otwarcia nas teraz. Dla nas marzec 2021 to już za późno. Większość stacji kończy wtedy sezon i brak jakichkolwiek przychodów zimą będzie oznaczało niemożliwość zapłacenia jakichkolwiek podatków, zobowiązań pracowniczych, nie mówiąc o inwestycjach, które w naszej branży dokonuje się co rok. Zaczniemy zwalniać ludzi, nie będziemy mieli funduszy na spłaty rat kredytów leasingowych i inwestycyjnych. Kwoty jakie podajemy, dotyczą wprost i jedynie samych stacji narciarskich. Kwestie strat a tym samym strat dla państwa należy rozpatrywać w szerszym kontekście – nasze straty to wierzchołek góry lodowej, bo według zasady - jak wyciągi nie działają, to nie pracują hotele, dalej restauracje i wreszcie firmy obsługujące (dostawcy żywności, pralnie, wyposażenie obiektów i wiele skorelowanych ze stacją branż).
4. **Chaos na stokach i w miejscowościach rekreacyjnych po zamknięciu ośrodków.** Zgodnie z rozporządzeniem, mimo prawnych niejednoznaczności i zaskoczenia branży wprowadzeniem dla niej tak radykalnych restrykcji, sprzecznych z wcześniejszymi zapowiedziami, stoki narciarskie zostały zamknięte a branża zastosowała się do obostrzeń rządowych. Od 28-12-2020 ruch narciarski na stokach, z dnia na dzień został wygaszony do zera. Po 31-12-2020 obserwujemy natomiast niespodziewany dotąd ruch na zamkniętych przez nas stokach. Przy zamkniętej działalności i braku kompetencji ustawowych, wskazujemy, że to nie do nas należy zachowanie porządku publicznego, lecz do organów państwowych - przed wszystkim



policji. Tłum pojawiający się teraz na stokach z sankami, jabłuszkami jest nie do opanowania i ignoruje polecenia pracowników stacji. Dodatkowo, nie jest zachowany żaden reżim sanitarny. Wskazujemy, że przez okres, gdy stacje mogły funkcjonować nie obserwowaliśmy tego typu chaosu, a wręcz przeciwnie. W otwarciu stacji widzimy też wartość dodaną – narciarze, których jest ponad 4 miliony w Polsce, w sposób uporządkowany i zgodnie z reżimem korzystaliby z rekreacji na świeżym powietrzu. Nie chcemy porównywać się do innych branż, jednak słysząc w mediach wypowiedzi urzędników państwowych, że: „planowane jest otwarcie handlu natomiast stoki nie, bo nikt nie przyjedzie na jeden dzień na narty” stwierdzamy, że jest to absurdalna argumentacja.

Pozwólcie nam pracować i ocenić czy nam się to opłaca. Na razie mamy zerowy przychód i same straty, które wykazaliśmy w punkcie 2 i 3. Mamy również potwierdzone informacje z dnia 11 stycznia br., że stacje w Szwajcarii, Norwegii, Szwecji, Finlandii, Austrii działają. Jest też duży nacisk na otwarcie się wkrótce stacji w Niemczech, Włoszech i Francji. Z tym, że tam w odróżnieniu do Polski rząd dyskutuje ze stacjami i daje im realne wsparcie finansowe. Polacy, zamiast korzystać z polskich stoków i wspierać budżet państwa polskiego wyjadą w drugiej połowie stycznia w Alpy. Dla Ministerstwa Zdrowia to kolejne utrudnienie i niemożliwość kontrolowania epidemii. Otwarcie stacji dla Polaków to wentyl bezpieczeństwa dla ich psychiki jak również możliwość nadzoru nad działalnością ośrodków w reżimie wymaganym przez Sanepid.

5. Pomoc państwa dla branży narciarskiej. Dokonałiśmy wstępnej analizy tarczy 6.0. Już teraz wiemy, że jest to pomoc, która na pewno nie zadziała dla naszej branży, ze względu na naszą specyfikę:

- sezonowość (zarabiamy na cały rok w ciągu 3 miesięcy – od grudnia do lutego),
- różna struktura zatrudnienia (samozatrudnienie, umowy zlecenia),
- wysoce kosztochłonny biznes, który nie da się odpracować po zimie.

Dodatkowo, pomoc która przyjdzie za 3 miesiące, będzie za późna. Wsparcie potrzebne jest teraz, natychmiast! Czy branża narciarska, która w Polsce jest w 99% złożona wyłącznie z polskiego kapitału (to w większości, niezależnie od wielkości, rodzinne polskie firmy) ma zostać wchłonięta przez naszych sąsiadów Słowaków lub inwestorów z Europy Zachodniej? Jeśli branża straci tę zimę, to będziemy świadkiem lawinowych przejęć przez obce kapitały. Przez tyle lat branża narciarska z konsekwencją budowała wizerunek Polskiej Zimy na mapie Europy, ten jeden krok – zamknięcie ośrodków teraz, jesteśmy tego pewni, spowoduje powrót do czasów z przed 15 lat. Te stacje, które nie zostaną wchłonięta przez inwestorów zachodnich, zbankrutują i ich nowoczesna infrastruktura zamieni się w złomowisko

Nie można również porównywać branży narciarskiej w Polsce z innymi krajami Europejskimi. Oni przetrwają z konkretną pomocą rządu. Nie mówiąc już o tym, że ich sezon narciarski trwa zdecydowanie dłużej niż polski. Rząd polski powie nam za kolejne dwa tygodnie, że nadal nie możemy pracować – to dla nas KONIEC. Nie odpracujemy



tego ani wiosną, ani latem ani jesienią. Dla nas zarobki to styczeń i luty. Czy polskie państwo stać na wariant pomocowy jaki funkcjonuje w tych bogatych krajach?

Jak wygląda pomoc dla stacji w Europie?

Austria: 800.000 EUR na firmę i uznali, że jest to za mało, mimo tego że jak pisaliśmy wyżej zima u nich dłuższa i w rygorach ale od 24-12-2020 funkcjonują. Poza tą jednorazową dotacją mają jeszcze zapewnione zwrot 80% kosztów lub 50% strat.

Francja: już teraz wiadomo, że każdy ośrodek otrzyma wsparcie w kwocie 3.000.000 EUR. Mimo to, już prowadzone są zaawansowane rozmowy z Brukselą żeby sprawę doprecyzować. Dodatkowo, podobnie jak w Austrii każda stacja otrzyma 70% rekompensaty do poniesionych kosztów, czyli według ich obliczeń to jest 49% od dochodu.

Włochy: tutaj będzie przyjęty model francuski, trwają rozmowy właścicieli ośrodków z rządem.

Niemcy: wszystkie stacje otrzymują rekompensaty w kwocie 70% za przerwy przez pandemię sezon 2020. A za styczeń (bo prognozują otwarcie w lutym) to na razie otrzymują 100% rekompensaty poniesionych kosztów.

Te przykłady jasno dowodzą, że jeśli rząd faktycznie rozważy kontynuację zamrożenia branży, to musi się liczyć, że będzie potrzebna dedykowana pomoc, która weźmie pod uwagę naszą specyfikę. Bieżąca pomoc nawet na niezbędne koszty jest niewystarczająca. Pamiętajmy, że przed całą branżą jest jeszcze wiosna, lato i jesień, więc ośrodki muszą dysponować odpowiednim buforem bezpieczeństwa, aby utrzymać zatrudnienie oraz przygotować się do kolejnego sezonu. Po analizie kosztów stałych stacji, już dzisiaj wiemy, że zaczną się zwolnienia po 17 stycznia, jeśli stacje nie będą działać. Trzeba mieć na uwadze, że struktura zatrudnienia w miejscowościach narciarskich i tzw. turystyki zimowej nie dotyczy jedynie osób zatrudnionych wprost na stacji. Trzeba pamiętać również o infrastrukturze pośredniej: usługi, wypożyczalnie, instruktorzy, gastronomia, hotele, spa, usługi apres-ski itp. Jeśli stacje zaczną zwalniać swoich pracowników, a tak się stanie w wypadku przedłużenia zamrożenia branży, lawinowo będą upadać miejscowości narciarskie, a w Polsce to nie tylko ośrodki górskie (duże ośrodki funkcjonują na Kaszubach, Suwalszczyźnie, Mazurach, Lubelszczyźnie czy w Świętokrzyskim). Ściśle powiązana z upadkiem naszej branży, jest również kondycja samorządów, które bez naszych wpłat podatkowych nie przetrwają. W naszym wypadku warto pamiętać o podatku dochodowym, który przedsiębiorcy będą mieli do zapłacenia, a nie są to małe kwoty, które niejednokrotnie dźwigają budżet gminy.

Jeśli ośrodki nie zaczną pracować TERAZ to wiele stacji nie będzie stać na przygotowanie się do kolejnej zimy, bo nie będą miały za co. Bardzo ważne dla funkcjonowania stacji i kosztochłonne są przeglądy techniczne, niezbędne szkolenia, serwisy sprzętu jak i samo naśnieżanie. Te pierwsze elementy przekładają się również na dalsze bezpieczeństwo użytkownika infrastruktury – a warto podkreślić że



koleje linowe to obecnie zaawansowane technologicznie urządzenia, które podobnie jak w przypadku aut wymagają dbania o ich stan i stałą eksploatację.

Jako odpowiedzialni i aktywni przedsiębiorcy oczekujemy poważnego traktowania przez rząd. My również partycypujemy w budowaniu PKB Polski.

Pragniemy jeszcze raz przypomnieć, że branża przestrzegała ustaleń, które zostały wypracowane z Ministerstwem Rozwoju, Pracy i Technologii i Głównym Inspektorem Sanitarnym. Nie jest tajemnicą, że przy każdym otwarciu stacji były wzmożone kontrole i niejednokrotnie nasi członkowie zgłaszali, iż na stacji " *pojawiło się więcej policji, kontrolujących i mediów niż samych narciarzy*". Dlaczego zatem, odpowiedzialna branża, a co w kontekście pandemii bardzo ważne – najmniej narażająca na zakażenia obywateli, jeśli nie w ogóle – jest karana za swój profesjonalizm i specjalne, zgodne z narzuconymi reżimami przygotowanie do wymagającego sezonu?

Przykłady stoków otwartych teraz w Szwajcarii i całej Skandynawii (tam reżim branża ustalała z Ministerstwem Zdrowia, które wręcz stwierdziło, że jest potrzeba otwarcia stacji narciarskich, jako wentyla bezpieczeństwa) pokazuje, że dzięki otwartym stacjom możemy osiągnąć dwa cele:

- prozdrowotny – kondycja psychofizyczna Polaków wzmocniona przez wypoczynek
- ekonomiczny – mniejsze wsparcie jakie państwo będzie musiało przeznaczyć dla naszej branży.

Nasze postulaty nie uległy zmianie w stosunku do tych, które zgłaszaliśmy już od sierpnia. Wszystkie poparliśmy eksperckimi opiniami i nie jest to zbiór pobożnych życzeń, bo należymy do branży odpowiedzialnej za siebie, jak i naszych pracowników i klientów. Upewniliśmy się jedynie, że to, czego się domagamy jest słuszne, dzięki doświadczeniu, które zabraliśmy po rozpoczęciu tegorocznego sezonu, jak i w rozmowach z naszymi klientami, którzy odwiedzali ośrodki narciarsko-turystyczne pod koniec listopada i w grudniu i stwierdzamy, że:

1. Ośrodki nie są ogniskami zakażeń - trudno o zarażenie w trakcie rekreacji na świeżym powietrzu.
2. Narciarstwo i snowboarding bardzo dobrze wpływają na kondycję psychofizyczną społeczeństwa, szczególnie teraz tak potrzebną. Większość naszych klientów ma możliwość dojazdu do stacji, nie odbieramy zatem Polakom tak potrzebnego teraz ruchu.
3. Grozi nam przejęcie przez obcy kapitał konsekwentnie budowanej marki „Polska Zima”.

Ośrodki narciarskie nadal przygotowują stacje do ponownego otwarcia, a koszty z tym związane rosną. W weekend zostały włączone armatki śnieżne, bo nasza branża nie ma już czasu czekać, musimy działać tu i teraz. Kampania w mediach społecznościowych #ChcemyNaStok, którą rozpoczęliśmy 11 stycznia br. wśród miłośników sportów zimowych potwierdza jednoznacznie, że Polacy chcą aby stoki narciarskie były otwarte. W parę godzin akcja została poparta przez 850 000 ludzi. W komentarzach piszą: „chcemy odpocząć; nie chcemy jeździć tylko na jabłuszku; to absurd; mamy dość; jesteśmy zmęczeni, a nasze



dzieci sfrustrowane; przecież u Was nie możemy się zarazić; zamknąć stoki to jak zamknąć las!" To tylko kilka łagodnych komentarzy.

Nasze postulaty zamykają się w poniższych punktach:

- 1) pilne otwarcie stoków w pełnym reżimie sanitarnym,
- 2) przygotowanie tarczy branżowej dedykowanej dla stacji narciarskich m.in.:
 - a) wsparcie dla wyodrębnionego obszaru tj. stacji narciarskiej w ramach prowadzonej działalności a nie całej firmy tzn. branie do wyliczeń przychodów/ kosztów z konkretnej działalności/ konkretnego obszaru firmy – są podmioty prowadzące złożoną działalność np. jako organizator turystyki. Dziś te firmy karane są za swoją przedsiębiorczość w poprzednich okresach,
 - b) rekompensata liczona jako % od przychodów, a nie od kosztów/straty
 - c) możliwość wyboru okresów np. 2019/2020: rekompensata - np. 60% przychodu z 2019 r./ 2020 r.
- 3) szeroki wachlarz PKD kwalifikujących się do wsparcia (podobnie jak w tarczy PFR 2.0 PKD wskazane z KRS/ CEiDG ale nie główne),
- 4) ulgi/ zwolnienia z podatku od nieruchomości i podatku od budowli za IV kw. 2020 i 2021 r. – odgórnie a nie pozostawione do decyzji samorządów,
- 5) dofinansowanie do wynagrodzeń pracowników, umorzenia ZUS, wsparcie postojowe,
- 6) wsparcie finansowe na pokrycie zobowiązań leasingowych i kredytowych.

Oczekujemy na Państwa odpowiedź w trybie pilnym. Został nam jedynie skrawek sezonu zimowego. Liczymy na szybkie wyznaczenie nieodległego terminu spotkania i partnerskie traktowanie, abyśmy wiedzieli jakie są nasze perspektywy. Jest ono ważne także dlatego, że badając nastroje wśród stacji, widzimy, że branża jest już na progu wytrzymałości i nie możemy wykluczyć, iż niektóre z ośrodków, jako autonomiczne przedsiębiorstwa, zdecydują się na radykalne działania.

Z poważaniem,

Tomasz Paturej

Prezes Zarządu

Do wiadomości:

- 1. Minister Zdrowia Adam Niedzielski.**
- 2. Główny Doradca Prezesa Rady Ministrów do spraw COVID-19
profesor Andrzej Horban.**
- 3. Dyrektor Wojciech Paluch, Ministerstwo Rozwoju, Pracy i Technologii,
Departament Małych i Średnich Przedsiębiorstw.**
- 4. Dyrektor dr Dominik Borek, Ministerstwo Rozwoju, Pracy i Technologii,
Departament Turystyki.**